Nr. 150 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik“. „Robotnik“ „Dobra Gospodyni“ „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“,
„Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3 89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji ... franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerук. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 21-go grudnia 1933 r.

Kryzys Ligi Narodów

Liga Narodów przez szlachetny umysł Wilsona była pomyślana jako Rada Narodów, w którejby zasiadały narody świata jako wolni z wolnymi i równi z równymi. Dlatego też i my powitaliśmy jej powstanie z szczerą radością i nadzieją, że jej istnienie zapewni wszystkim narodom równe prawa, a światu całemu — pokój.

Niestety po wycofaniu się Wilsona, zmuszonego przez zakute głowy polityków i groszorobów amerykańskich do powrotu do kraju i po odwróceniu się Ameryki od zagadnień europejskich, pomyślana przez Wilsona istotnie jako Rada wolnych i równych narodów zwolna przekształcała się i **wreszcie przekształciła się w instrument, który miał przedewszystkiem służyć interesom wielkich mocarstw z krzywdą państw mniejszych, słabszych.**

Liga Narodów szczególnie w stosunku **do Polski pod wpływem masonerji,** która coraz bardziej w niej się rozwielmożniała, **stale była stronnicza i niesprawiedliwa.** Liga Narodów, która m. innemi **miała stać na straży pokoju, miała pilnować niejako przestrzegania Traktatów pokojowych** po przyjęciu szczególnie z wielkiemi honorami Niemiec do swego łona **zaczęła niejako zapominać o tem jednem** z najważniejszych swych zadań.

Niemcy popierane przez masonerję zaczęły dążyć do tego, by **Liga raczej się stała instrumentem do podważenia traktatów pokojowych,** instrumentem do rewizji granic, **co musiałoby ostatecznie doprowadzić do nowej wojny światowej.**

To też naturalną jest rzeczą, że i w Polsce oraz w państwach Małej Ententy, **wogóle w państwach zagrożonych ewentualną rewizją granic,** zaufanie do Ligi Narodów poczęło słabnąć coraz bardziej. Słabło ono wogóle także i z innych względów na całym świecie Mianowicie także z tego powodu, że wśród wielkich mocarstw ujawniły się tarcia, ponieważ mocarstwa te zazdrościły sobie, pospolicie powiedziawszy, każdą — „kość“.

Wielkim ciosem dla powagi Ligi Narodów było n. p. także wystąpienie z niej Japonji, która nie chciała się w swym zatargu z Chinami podporządkować nakazom Ligi Narodów.

Oczywistą jest rzeczą, że **brutalne zlekceważenie jej** przez Niemcy i wystąpienie ich z niej, powagi Ligi Narodów nie podniosły.

Komedja jednakże jaką Niemcy w porozumieniu z panem Mussolinim odegrały, miała swój jasno określony uboczny cel.

Niemcy, widząc, że Liga Narodów nie dosyć prędko idzie w kierunku spełnienia ich życzeń, mianowicie nie dosyć prędko idzie w kierunku ewentualnego narzucenia Polsce zmiany granic na ich korzyść, wystąpiły z Ligi Narodów i dążą ku dojściu do celu innemi drogami. Mają w tej robocie pomoc Włoch, raczej ich dyktatora, który jak to już niejednokrotnie stwierdzaliśmy, **dąży do odbudowy dawnego światowego państwa rzymskich Cezarów,** pomiędzy innemi **także ze szkodą Słowian.**

Otóż pan Mussolini w zmowie z Niemcami obecnie dąży w tym celu do pewnej „reorganizacji“ Ligi Narodów. Ta reorganizacja ma głównie na tem polegać, by stworzyć w Lidze Narodów instytucję jakiegoś głównego zarządu mającego się składać z przedstawicieli Anglji, Francji, Niemiec, Włoch, Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Rosji i Japonji, z **pominięciem Polski, Małej Ententy** itd. Chodzi bowiem o to, by wymienione mocarstwa rządziły wedle swego „widzimisię“ światem i nie oglądały się już zupełnie na państwa mniejsze. Tą drogą pan Mussolini chciałby dojść np. do **zabrania ziem słowiańskich po drugiej stronie Adrjatyku** itd. a Niemcy do **ponownego zaboru ziem polskich.** Oczywistą jest rzeczą, że tym **pomysłom musi się przeciwstawić Polska z całą energją,** tak samo Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja.

Pewnie, że wszystkie te państwa także pragnęłyby pewnej zmiany w organizacji Ligi Narodów, lecz żadną miarą nie mogłyby godzić się na tego rodzaju pomysły niemiecko - włoskie, któreby miały prowadzić do zaspokojenia zaborczych apetytów włosko - niemieckich.

Jesteśmy przekonani, że Francja stanie przy Polsce i Małej Entencie i że te zjednoczone siły będą wystarczające dla zapobiegnięcia zamachowi na pokój Europy. **Polska i Mała Ententa w ostatnich latach tak zyskały na sile, że przy pomocy Francji udaremniłyby zamach kogokolwiekbądź na ziemie słowiańskie.** Francja zresztą sama ma wszelkie powody niegodzenia się na projekty niemiecko-włoskie, gdyż w tym zarządzie głównym Ligi Narodów, projektowanym przez Niemcy i Włochy a popieranym może i przez Anglję, **Francja byłaby odosobniona i narażona w końcu także na zamachy** na całość swego terytorjum.

Liga Narodów przechodzi w każdym razie w obecnej chwili bardzo poważny kryzys. I tylko zdecydowana postawa Polski, Francji i Małej Ententy może ten kryzys w odpowiedni sposób zażegnać.

Topór.

KATASTROFALNY ORKAN W KALIFORNJI.



Nad wybrzeżem kalifornijskiem przeszedł niezwykłej siły tornado, wyrządzając ogromne szkody. Szczególnie ucierpiały kalifornijskie tereny naftowe, gdzie wszystkie niemal wieże wiertnicze zostały zniszczone.

Piątkowe posiedzenie Sejmu

Ponieważ pierwsze posiedzenie Sejmu odbyte w bieżącej sesji budżetowej, trwało zaledwie dwanaście minut, przeto przewidywano, że piątkowe posiedzenie potrwa jeszcze krócej. Stało się inaczej. Posiedzenie trwało ponad 4 godziny, a głównym tematem obrad były przedłożenia rządowe o kredytach dodatkowych na bieżący rok budżetowy, oraz sprawy pomocy bezrobotnym. Wnioski dotyczące tej ostatniej sprawy zgłoszone zostały jeszcze wiosną br. przez posłów Ch. D. i PPS., nie doczekały się jednak wówczas rozpatrzenia. Dopiero prawie po roku poddano je pod obrady, jednak większością głosów posłów BBWR wnioski wszystkie idące w kierunku niesienia pomocy bezrobotnym odrzucono.

Na posiedzeniu tem złożył ślubowanie poselskie poseł Wincenty Ryguła ze Stronnictwa Ludowego.

Przypuszczano, że na posiedzeniu tem złożą również ślubowanie, posłowie, którzy mają wejść do Sejmu na miejsca b. więźniów brzeskich. Komisja wyborcza sprawy tej jednak nie załatwiła i nowi posłowie znajdą się w Sejmie prawdopodobnie aż po Nowym Roku.

Terminu następnego posiedzenia nie wyznaczono.

Trzyminutowe posiedzenie Komisji zagr. Sejmu

Członkowie komisji zagranicznej Sejmu z uwagi na bardzo wiele zagadnień które potrzebowały koniecznego omówienia w komisji, złożyły do przewodniczącego tej komisji posła z BBWR, Janusza Radziwiłła, wniosek o zwołanie posiedzenia. Poseł Radziwiłł zwołał posiedzenie tej komisji, ale samo posiedzenie odbyło się w dość oryginalny i dotychczas bodajże niespotykany w żadnym parlamencie świata sposób.

Oto poseł Radziwiłł otworzył posiedzenie komisji, następnie sam zabrał głos, wygłosił dwuminutowe przemówienie i na końcu przemówienia zamknął posiedzenie komisji nie wyznaczając terminu następnego posiedzenia.

W sumie cała ta ceremonja odbyła się w ciągu trzech minut.

Praca nad budżetem w Komisji sejmowej

Prace w komisji budżetowej Sejmu nad przedłożonym projektem budżetu państwa na rok 1934/35 posuwają się w raźnem tempie. Budżety poszczególnych ministerstw wałkuje się tak szybko, że pracę tej komisji przyrównać można z pracą wprawnej maszyny: z jednej strony wchodzi projekt budżetu, a za chwilę z drugiej strony wylatuje przewałkowany już budżet.

W czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym min. poczt i telegrafów poruszano sprawę wygórowanych opłat pocztowych. Min. poczt i telegrafów Kalicki oświadczył na to, że obniżka tych opłat jest niemożliwą, natomiast omawia się projekt drobnej ulgi dla ludności uboższej, której przy zakupnie znaczka za 30 groszy będzie się dodawało papier i kopertę.

Przy omawianiu budżetu emerytur i rent inwalidzkich ostro zaatakowano rozporządzenie z dn. 28 października br., wprowadzające zmiany w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych.

Zmiany zaś są następujące: pozbawiają one rent inwalidzkich dwie kategorje inwalidów, a mianowicie tych, którzy mają od 15 do 20 proc. niezdolności do pracy, czyli obecnie dopiero 25 proc. niezdolności uprawniać będzie do otrzymania rent inwalidzkich. W ten sposób straciło renty inwalidzkie około 40.000 ludzi, wszystkim innym zaś obniżono renty o 10 procent oraz pozbawiono rent wdowy po inwalidach poniżej 50-go roku życia. Wdów takich jest około 6000.

W budżecie rent inwalidzkich i pensyj, preliminowanych na ogólną sumę 103 miljonów, zmniejsza się tą pozycję o 61 miljonów.

Tak więc powstaje niebezpieczeństwo, że przez obniżenie emerytur i rent ludzie, którzy jako tako mogli wyżyć, przemienią się w żebraków i staną się ciężarem dla społeczeństwa.

Pomimo sprzeciwów budżet emerytur i rent przyjęto większością głosów posłów klubu BBWR.

Odmowa

Rodziny siedzących w Warszawie więźniów brzeskich zwróciły się do prokuratora z prośbą o widzenie się z uwięzionymi. Prokurator Kurkowski załatwił prośbę odmownie, oświadczając, że wi-

Przed wyrokiem o podpaleniu Reichstagu

Demonstracje Komunistów w Londynie

Toczący się w ciągu kilkudziesięciu dni w Lipsku i Berlinie proces o podpalenie Reichstagu dobiega końca. W czasie swego przemówienia nadprokurator zażądał dla oskarżonych o zbrodnię podpalenia Reichstagu, Torglera i van der Lubbego kary śmierci. Trybunał ogłosił, że wyrok zostanie opublikowany w sobotę dnia 24 grudnia br.

*

W pobliżu gmachu ambasady niemieckiej w Londynie grupa komunistów w liczbie kilkuset osób, demonstrowała przeciwko żądaniu kary śmierci dla Toglera i Lubbego. Ponieważ tłum przybrał groźną postawę i usiłował zaatakować gmach ambasady, policja otoczyła cały gmach silnym kordonem. W pewnem miejscu komunistom udało się przerwać kordon policji, wskutek czego wywiązała się zacięta walka z policją, która pałkami gumowemi rozpędziła tłum, dokonując licznych aresztowań.

Zgon prezesa Stron. Ludowego

w Czechosłowacji

W ubiegłym tygodniu zmarł w Pradze były premjer rządu czechosłowackiego i prezes Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji Antoni Svehła.

Pogrzeb tego wielkiego męża stanu zgromadził wielkie rzesze ludności z całej Czechosłowacji. — Zwłoki zmarłego złożono, stosownie do jego życzenia na cmentarzu w wiosce Hostivar, gdzie zmarły miał swą posiadłość.

W Pradze, w czasie trwania żałobnych uroczystości zapalono kirem okryte latarnie i spuszczono sztandary do połowy masztu.

*

Depesze wysłane do Pragi z powodu śmierci Prezesa Antoniego Svehli:

Premjer Malipetr
Praha

Razem z ludem i republiką czechosłowacką kornie chylimy głowy przed trumną Wielkiego Antoniego Svehli.

Stronnictwo Ludowe.

*

Poseł Beran
Praha 2.
Havlickowo 10.

Pogrążonemu w żałobie narodowi czeskiemu i bratniemu Stronnictwu Agrarnemu wyrazy serdecznego współczucia głębokiego żalu odczuwanego przez wieś polską spowodu zgonu przywódcy ludu czeskiego śle

Stronnictwo Ludowe.

*

Beran, Prezes Republikańskiej Strany
Praha.

Przedwczesny zgon zasłużonego dla Czechosłowacji i Republikanskiej Strany oraz wielkiej idei agraryzmu Prezesa Antoniego Svehli do głębi nas zasmucił. Przyjmijcie wyrazy serdecznego współczucia.

Malinowski, Prezes Kongresu Polskiego Str. Ludowego; Michał Róg poseł i Prezes Polskiego Parlamentarnego Klubu Ludowego.

*

Republikańska Strana
Praha
Havlickowo 10.

Współczując nieodżałowanej stracie Wielkiego Męża Stanu i Wodza ludu czechosłowackiego, Antoniego Svehli, zasyłam wyrazy czci i hołdu Jego pamięci.

Dr. Stanisław Wrona,
Prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego.

Obniżka cen cukru

nie nastąpi zbyt prędko

Nasłuchaliśmy się swego czasu do syta o akcji jaką prowadzą czynniki rządowe z zachłannością karteli, wydano nawet ustawę o kartelach, która miała jeżeli już nie umożliwić to w każdym bądź razie utrudnić wyzysk i łupienie społeczeństwa przez związki kartelowe.

Zaszły nawet dwa wypadki kiedy minister przemysłu i handlu zawiesił działalność dwóch karteli najbardziej szkodliwie oddziaływujących na całokształt naszej gospodarki narodowej, a mianowicie kartel cementowy i kartel karbidowy. Sprawa zawieszenia działalności kartelu cementowego znalazła już swoje rozwiązanie w sądzie kartelowym, przyczem kartelowi temu nie stała się wielka krzywda, obecnie czeka na sąd kartel karbidowy.

Kartel cukrowniczy, którego działalność jest również jednem wielkiem żerowiskiem na podstawowych potrzebach społeczeństwa, doczekał się ostatnio ze strony rządu zajęcia się nim. Podawano, że czynniki rządowe przeprowadzą w czasach najbliższych przymusową obniżkę cen cukru o 20 procent.

Sprawa obniżki w rzeczywistości nie jest jednak tak prostą i bliską. Bo oto jak podają oficjalne komunikaty, prace powołanej przez komitet ekonomiczny ministrów komisji do zbadania zagadnień przemysłu cukrowego, wobec ogromu materjału, który wymaga zbadania, potrwają czas dłuższy. Prace te rozpoczęte są przy współudziale interesowanych czynników gospodarczych i zmierzają do ustalenia zasadniczego programu cukrowniczego na przyszłość.

W związku z powyższem nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych paru miesięcy decyzji w sprawie obniżenia ceny cukru, dopóki całe zagadnienie nie będzie zbadane i ostatecznie załatwione.

Czekaj więc tatka latka, aż kobyłka zdechnie. Jeżeli chodzi o podwyżkę cen produktów przemysłu skartelizowanego, to robi się to w drodze prostej, bez dyskusji długich debat, i uzgadniania tych posunięć z przedstawicielami społeczeństwa. Obniżka zaś to delikatna rzecz potrzebująca wielomiesięcznych debat, badań itd.

Nic przy tem nie znaczy czy społeczeństwo jest krzywdzone czy nie.

HOLANDJA WYWOZI KAPUSTĘ.



W hilenderskich plantacjach warzywa zastosowano obecnie do wysyłki kapusty, w którą jak wiadomo, Holandja zaopatruje większą część Europy — beczki metalowe. Oto olbrzymia ilość beczek pełnych kapusty czeka na wysyłkę.

Nowa Kampanja antyreligijna

w Sowietach

Tradycyjna w okresie przedświątecznym kampanja antyreligijna w Związku Sowieckim skierowana jest w roku bieżącym przedewszystkiem przeciwko katolikom. Trybuna radziecka zapowiada, że w dniu 23 bm. odbędą się we wszystkich polskich klubach robotniczych wieczory antyreligijne. Pismo wzywa nauczycieli do urządzania antyreligijnych obchodów we wszystkich szkołach polskich na terenie ZSSR.

W roku b. kampanji antyreligijnej, szczególnie na odcinku katolickim, przy utrzymaniu mniejszego napięcia tej kampanji w stosunku do innych wyznań wynika zaprzeczenie pogłoskom o zamiarze złagodzenia kursu antykatolickiego w Sowietach, które miałoby jakoby nastąpić w rezultacie rozmów Litwinowa w Rzymie.

Kapitaliści szwedzcy

chcą budować fabrykę samochodów w Polsce

W Warszawie krążą pogłoski, że kapitaliści szwedzcy czynią starania w Polsce o pozwolenie na postawienie fabryki samochodów, która produkowałaby maszyny odpowiadające naszym warunkom drogowym.

Straszna tragedja na okręcie skazańców

90 osób żywcem ugotowanych

Straszliwa tragedja rozegrała się na francuskim okręcie „La Mariniera", wiozącego skazańców na wyspy Djabelskie.

Okręt z 280 skazańcami przybył do Algieru, skąd zabrał 400 aresztantów, skazanych przez sądy w Algierze, Tunisie i Maroku. Był to największy transport, jaki kiedykolwiek wysłano na Wyspy Djabelskie.

Początkowo zamierzano więźniów podzielić na dwa transporty, jednakże ze względów oszczędnościowych francuskie ministerstwo sprawiedliwości postanowiło wszystkich wysłać jednym okrętem.

Oszczędność ta, jak się okazało, kosztowała bardzo wiele.

Wkrótce po wypłynięciu na morze strażnicy zauważyli, że więźniowie zachowują się jakoś podejrzanie cicho i z rezygnacją. Podczas codziennej półgodzinnej przechadzki grupa więźniów rzuciła się na strażników, inni poczęli otwierać żelazne klatki i uwalniać kolegów.

Między 90 strażnikami wojskowymi i cywilnymi, a 680 skazańcami uzbrojonymi w koły i pręty żelazne zawrzała walka. Była to walka na śmierć i życie. Strażnicy otworzyli na skazańców morderczy ogień, mimo to jednak szala zwycięstwa przechylała się na stronę zbuntowanych.

Skazańcy zdobyli już kilka kabinów.

Sytuacja straży stawała się coraz bardziej krytyczna. W tym momencie, gdy zbuntowani byli już panami sytuacji, zaatakowani zostali w sposób zupełnie niezwykły. Oto maszynista okrętu zmobilizował personel techniczny i puścił na tłum skazańców strumień pary.

Wśród zbuntowanych powstał nieopisany popłoch. Z nieludzkiemi wrzaskami poczęli się wycofywać z pokładu, uciekając do swych klatek żelaznych. Żniwo pomocy maszynisty było straszne. Na pokładzie pozostało 90 osób straszliwie poparzonych, z których conajmniej połowy nie uda się utrzymać przy życiu. Kule strażników uśmierciły dalszych 40 skazańców, a kilkudziesięciu poraniły.

Ilu strażników zostało podczas tej walki zabitych, narazie nie wiadomo. W każdym razie liczba ofiar po ich stronie jest również znaczna.

Reichstag pozbawiony prawa uchwalania budżetu

Na posiedzeniu gabinet Rzeszy Niem. postanowił wydać ustawę, której treść została opublikowana. Ustawa ta przewiduje, iż budżet państwowy ustalony i zatwierdzony będzie wyłącznie tylko przez gabinet Rzeszy i że zatwierdzenie budżetu przez Reichstag już nie będzie konieczne.

Oznacza to, że odbiera się parlamentowi jedno z jego najgłówniejszych praw tj. prawo budżetowania w następstwie czego w Niemczech nastanie gospodarka państwowa bez kontroli parlamentu.

Narodzenie nowego kartelu

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach powstać ma w Łodzi nowy kartel, a mianowicie krochmalniany. W kartelu tym weźmie udział 15 firm.

„Cieszcie się" więc gospodynie, bo w najbliższym czasie nowy kartel postarą się już o to, by ceny krochmalu podnieść kilkakrotnie.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 15-go grudnia 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—21,00	17,50—18,00	18,50—19,00	18,25—18,75
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	13,75—14,00	14,50—14,60
Jęczmień	13,25—13,50	13,25—13,50	11,75—12,00	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15.00—15.50	14,75—15,50	—,— —,—	15,00—16.00
Owies	12,25—13,25	13,00—13,25	12,00—12,50	13,30—13,50
Mąka pszen.65%	30,00—35.00	29,50—31,50	30,50—31.50	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	24,00—25 00	20,75—21,00	20.00—20,50	21,00—22,00
Otręby pszenne	10,00—11,50	9,75—10 25	8.00— 8,50	10,00—10,50
Otręby żytnie	9,25— 9,75	10.00—10,50	7,50— 7.75	10.25—10.75
Rzepak	42,00—44.00	43,00—44,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22,00	21,00 23.00	—,— —,—	16.00—18.00
Kuchy rzepak.	14,50—15,00	16,50—17,00	—,— —,—	15,00—16.00
Kuchy lniane	18,50—19,00	19,50—20,50	—,— —,—	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	4,25— 4,50	—,— —,—	3,00— 3,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,25— 1,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	.— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,75— 6.00	3.00— 4,00	4,00— 4,50
Siano prasowane	.— —.—	6,25— 6,75	4.00-- 6,00	—,— —.—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,56; Praga 24,15; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 14.80

Wartość dolara: 5,65. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

* ZA KILKA DNI GWIAZDKA. Pytamy się więc Ciebie, Drogi Czytelniku, czy spełniłeś swój obowiązek wobec „Gazety Grudziądzkiej"? Czy zdobyłeś jej tego jednego abonenta na gwiazdkowy dar jubileuszowy, o który Cię prosiliśmy? Kto tego nie uczynił, niech się spieszy!

Przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka" z dnia 20 XII. 1894 r.

POGRZEB KS. PRAŁATA PRĄDZYŃSKIEGO.

W poniedziałek, dnia 17 bm. złożono w katedrze pelplińskiej do grobowca sufraganów zwłoki ks. prałata Prądzyńskiego. Wielki zastęp duchowieństwa, obywatelstwa i wiernych oddał ostatnią posługę pośmiertną mężowi, który stanowiska swego imienia użył nietylko jako wzorowy kapłan katolicki, ale i prawdziwy obywatel swego społeczeństwo.

Informacje

PRZY 20 STOPNIACH MROZU WOLNO ZAWIESZAĆ LEKCJE SZKOLNE.

Kuratorja okręgów szkolnych wyjaśniły kierownictwom szkół średnich i powszechnych, w jakich warunkach zawieszane mogą być lekcje wskutek fali mrozów. W miastach i miejscowościach wiejskich, posiadających odpowiednio ogrzewane lokale szkolne, lekcje mogą być zawieszone w razie spadku temperatury do 20 stopni poniżej zera.

Projekt mr. Cynamona

Więc gdy się już wyczerpały wszystkie pomysły, gdy znudziły się już transmisje z walk byków, kogutów i kangurów, gdy wyczerpano repertuar meczów bokserskich, wyścigów konnych, regat etc. — zaczęto radzić. Publiczność amerykańska, szalenie zblazowana, domagała się energicznie sensacji.

Posypały się tedy nowe projekty, jeden rozpaczliwszy od drugiego.

— Nadać seans spirytystyczny z Szekspirem...

— Ogłosić wywiad ze starcem 100-letnim o tajemnicy wiecznej młodości...

— Wynająć olbrzymią salę, zgromadzić w niej 10.000 niemowląt, rozśmieszyć je do rozpuku i kazać zgadywać matkom, zebranym w innej sali, mieszczącej również 10.000 osób, kiedy ich pociecha się śmieje?

Ostatni projekt uznano za doskonały, ale zupełnie niewykonalny.

Wówczas to młody, ale bardzo obiecujący urzędnik rozgłośni w Buffalo, niejaki Mr. John Cynamon, rodem z Kałuszyna, zaproponował, żeby urządzić inny konkurs: taki konkurs, w którym główną treścią byłaby groza.

— Zaprośmy — powiedział — do mikrofonu najstraszliwszych zbrodniarzy i dajmy każdemu z nich minutę czasu na wygłoszenie krótkiego przemówienia do naszych radjosłuchaczy. Zresztą, nietylko zbrodniarzy. Ktokolwiek poczuwa się do tego, że może głosem swoim, przerazić słuchaczy — niech się zaprodukuje.

Publiczność będzie głosowała, który głos zrobił na niej najbardziej wstrząsające wrażenie?

Propozycję mr. Cynamona (rodem z Kałuszyna, Poland) przyjęto chętnie, jako istotnie oryginalną. I nie minęło wiele tygodni, a rozpoczął się, poprzedzany dziką reklamą, ów turniej nad turniejami.

Pierwszego dopuszczono do mikrofonu — urlopowanego z więzienia — słynnego bandytę, opryszka i gangstera, Al Capone.

— Panie i panowie — zaczął swą przemowę Al. Capone.

Natychmiast wyłączono jednak mikrofon: wielki zbrodniarz miał, okazywało się, organ miękki i śpiewny i przemawiał ze słodyczą godną subjekta branży bławatnej.

Jako następny stanął przed mikrofonem niejaki Goliat Jones, Murzyn, skazany na krzesło elektryczne za morderstwo, połączone z podpaleniem domu, wskutek czego spłonęło całe miasto...

— Panie i panowie — rozpoczął.

Ale i jemu niezwłocznie przerwano, bo miał głos miodowy, jak, nieprzymierzając, panienka.

Trzeci zaprezentował się słynny Natan Podszewka, głośny na całe Stany fałszerz czeków.

— Panie i panowie...

Ba, kiedy w głosie Podszewki nie było znów nic strasznego. Więc i jego odstawiono.

Tak zmieniali się kolejno, i weiąż z opłakanym skutkiem, najrozmaitsi zbrodniarze, fałszerze, przemytnicy, włamywacze i złodzieje. Była chwila, że zapowiadał się wcale obiecująco pewien Irlandczyk, nazwiskiem O'Skeen, który babkę żywcem spalił, dziadka żyletką zarżnął, express wykoleił, bank okradł i kościół Metodystów puścił z dymem.

Cóż, kiedy seplenił...

W tej ostatecznej opresji zwrócono uwagę na młodzieńca schludnie, ale skromnie odzianego, stojącego na uboczu, z teczką pod pachą.

— Kto pan jesteś? — zapytano go z zaciekawieniem. — I co pana tu sprowadza?

Młodzieniec na pierwsze pytanie nie odpowiedział wcale, skłonił się tylko grzecznie:

— Chcę też wziąć udział w konkursie.

Powiedział to głosem zwyczajnym, odrobinę nawet uśmiechnięty, ale obecni poczuli, jak ich ciarki przeszły.

— Dobrze. Stań pan przed mikrofonem.

Młodzieniec stanął — i odezwał się na dany mu znak, najczystszą polszczyzną:

— Dzieńdobry państwu...

To "Dzieńdobry państwu" rozbrzmiało w miljonie słuchawek i głośników, w całych Stanach. I wszystkich — jak się potem okazało — zimny dreszcz przeniknął.

Młodzieniec dostał pierszą nagrodę. Miał najstraszliwszy głos.

Był to egzekutor skarbowy, który po zdefraudowaniu większej gotówki uciekł do Ameryki.

Spłata ratalna zaległości
na rzecz Kas Chorych

Kasy Chorych otrzymały upoważnienie z Ministerstwa Opieki Społecznej do rozkładania zaległości z przed 1 pazdziernika 1931 r. na raty.

Splaty zaległości przewidziane są z oprocentowaniem 4 i pół proc. przy zabezpieczeniu hipotecznem na okres 10-letni, a bez hipotecznego zabezpieczenia przy oprocentowaniu 6 proc. na okres 3-letni, począwszy od 1 stycznia 1935 r. Roczna delegacja zdaje się stanowić najpoważniejszą ulgę przyznaną omawianym okólnikiem.

Spłata ratalna może przewidywać raty roczne, półroczne, kwartalne lub miesięczne. Skreśleniu ulegają odsetki zwłoki, przypadające od dnia powstania zaległości do dnia 30 września 1933 r. Omówiony okólnik datuje z 17. XI. 1933 r. i oznaczony jest nr. 4085 U F.

Wykradł zwłoki i wydobył mózg z czaszki trupa

Na cmentarzu w Lublanie odkryto przed paru dniami, iż z grobowca, w którym leżał zmarły przed kilku laty sędzia dr. Nepokoj, wykradziono zwłoki.

Po dłuższych gorączkowych poszukiwaniach policja odkryła sprawcę tego ohydnego czynu w osobie 28-letniego słuchacza praw. Mirka Migana.

Migan, który przez pewien czas jako aplikant sądowy pracował u dr. Nepokoja, przesłuchany przez policję oświadczył, że w nocy zjawił się mu zmarły i polecił mu udać się na cmentarz, otworzyć grobowiec i z czaszki zmarłego wydobyć mózg. Wówczas dopiero zmarły znajdzie spokój wieczny. Póki bowiem w jego czaszcze znajduje się mózg — musi on ciągle myśleć, co go niesłychanie męczy

Migan twierdzi, że pod hypnotycznym wpływem tej zjawy zmuszony był udać się nazajutrz na cmentarz, gdzie też wykonał skrupulatnie udzielone mu zlecenie. Dodać trzeba, że Migan, syn bogatych obywateli ziemskich, cieszy się nienaganną opinją i nigdy dotąd nie zdradzał żadnych nienormalnych objawów.

Kuracja gruźlicy psim łbem

Władze śledcze w Łodzi zawiadomione zostały o niezwykle zuchwałych występach znachorki, grasującej w okolicznych wsiach pod Głównem.

Ponieważ żona jednego z włościan 42-letnia Wiktorja Marczewska ciężko zapadła na gruźlicę, mąż postanowił skorzystać z pomocy znachorki, 50-letniej Katarzyny Ziąbek, która za 150 zł. przepisała następującą receptę: „Naparzyć wodę z czarciem zielem (!) — nalać do wanienki, zabić psa (!), ucięty jego łeb mocno związać drutem, aby się nie rozleciał i wygotować go, a kiedy łeb będzie wygotowany, włożyć go do wanny i kąpać w niej chorą przez 9 dni.

Jeżeli chora przez 9 dni zostanie przy życiu, to będzie żyła. Ponieważ po takiej kąpieli nieszczęśliwa kobieta dostała krwotoku i zmarła, powiadomiono policję, która aresztowała znachorkę i osadziła w areszcie.

Morderstwo rabunkowe
w Krakowie

Władze bezpieczeństwa w Krakowie prowadzą energiczne śledztwo w sprawie morderstwa przy ulicy Gertrudy. Wyniki dotychczasowych dochodzeń wykazują, że była to zbrodnia rabunkowa. Morderca Schretter w ostatniej chwili, widząc, że nie zdoła uciec, popełnił samobójstwo. Trudny do wytłumaczenia jest fakt, że w czasie dochodzeń stwierdzono brak w kasie 5.000 zł., zachodzi podejrzenie, że sprawca morderstwa miał wspólnika.

Schretter był synem znanego kupca z Oświęcimia, przybył do Krakowa w niedzielę, w którym to dniu, jak zwykle, kupcy rybni likwidują rachunki tygodniowe i ustalają nowe zamówienia. W biurze firmy „Ryba" znajdowali się wówczas kierownicy firmy. Abraham i Mojżesz Kalfusowie oraz wspólnik Schneider. W chwili, gdy właściciele firmy ukończyli obliczenia i mieli opuścić lokal, Schretter nagle począł strzelać kładąc trupem na miejscu Abrahama Kalfusa i raniąc Mojżesza Kalfusa i Schneidera, poczem sam popełnił samobójstwo.

OSZUST PODJAŁ WYGRANY MILJON FRANKÓW.

Przed niedawnym czasem wydarzył się we Francji niebywały fakt oszustwa, którego dopuścił się jakiś spryciarz, dotychczas nieujęty, który prawdopodobnie i nigdy nie zostanie ujawniony. Oto jakiś oszust podjął przy pomocy sfałszowanego losu loterji państwowej wygraną w kwocie jednego miljona franków.

Oszustwo to wykryto dopiero wtedy, kiedy przyszedł prawdziwy nabywca losu. Urzędnicy loteryjni stwierdzili teraz, że oszust wymazał dwie ostatnie cyfry numeru losu i wpisał inne.

Prawdziwemu właścicielowi losu mimo to wypłacono wygraną. Policji trudno będzie znaleźć oszusta, ponieważ urzędnikom kasowym nie wolno żądać od właścicieli losów przy odbieraniu wygranych dowodów osobistych.

„Strzelcy" stawili opór komornikowi i policji

Przy eksmisji rodziny Feifer w Modrzu pow. poznańskiego doszło do awantur. Ignacy Feifer z synami Stanisławem, Antonim, Kazimierzem, Franciszkiem oraz Janem Szczepaniakiem (wszyscy są „Strzelcami") stawiali opór komornikowi Krawczykowi oraz 4 policjantom. W pewnym momencie roznamiętniona rodzina wzięła do ręki widły oraz łopaty i rzuciła się na policję, nawołując przytem zgromadzony tłum do przeszkodzenia w odbyciu eksmisji.

Niektórych obecnych policja aresztowała, lecz wówczas tłum zajął wrogie stanowisko, zamierzając gwałtem aresztowanych uwolnić. Sytuacja stała się dość groźna lecz posiłki policyjne przywróciły porządek.

AUTO — DOMEK MIESZKALNY.



W Anglji, gdzie każdy „szanujący się obywatel" wyjeżdża na sobotę i na niedzielę na wycieczki podmiejskie, bardzo popularny jest ten nowy typ samochodu, którego tylną ścianę można łatwo wyciągnąć, zmieniając w ten sposób samochód na wygod. sypialnię.

Powódź w Marokku

W północnym Marokku powódź przybrała zastraszające rozmiary. Sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę. W okręgu Gharb ludność jest pospiesznie ewakuowana. Wiele osób utonęło. Straty materjalne są olbrzymie sięgają wielu miljonów franków. Komunikacja kolejowa uległa przerwie.

KOMUNIŚCI HISZPAŃSCY ZAMORDOWALI 10 DZIECI.

W miejscowości San Pedro w Hiszpanji, większa część mieszkańców proklamowała komunę. Zrewolucjonizowany tłum wyruszył w kierunku koszar policyjnych, mordując 10-ro bawiących się dzieci nieobecnych urzędników policyjnych. Przeciwko skomunizowanej wsi wysłano silny oddział wojskowy.

ŚMIERĆ DZIWAKA, KTÓRY SYPIAŁ W TRUMNIE.

W Resdin w pobliżu Boulogne-sur-mer we Francji, zmarł w tych dniach pewien ziemianin, w wieku lat 63, który od kilkudziesięciu lat sypiał w trumnie, bogato rzeźbionej, w której życzył sobie być również pochowanym. Ze względu jednak na to, że trumna była niebywałych rozmiarów i nie zmieściła się do normalnego grobu, spadkobiercy kazali sporządzić podobną, bogato rzeźbioną trumnę w mniejszych rozmiarach, w której pochowano nieboszczyka.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 22. 12.: 9,00 Audycja poranna; 12,05 Mało znane utwory fortepianowe; 12,38 Muzyka dla dzieci z płyt; 16,40 „Przegląd Wydawnictw"; 16,55 Melorecytacje; 17,10 Koncert kameralny; 17,50 „Pogadanka rolnicza; 18,20 Jazzowe trio fortepianowe; 19,20 Dokąd jechać w święto; 19,25 Odczyt aktualny; 19,47 Dziennik wieczorny; 20,00 Pogadanka muzyczna; 20,15 Koncert Symfoniczny; 21,00 Feljeton literacki „Bóg się rodzi, moc truchleje"; 22,40 Muzyka cygańska.

Sobota, 23. 12.: 7,00 Audycja poranna; 12,05 Muzyka religijna z płyt; 15,30 Fortepianowe transkrypcje kolęd; 16,00 Audycja dla chorych; 16,40 Koncert organowy; 20,15 Choinka Polskiego Radja dla biednych dzieci; 20,30 Słuchowisko wigilijne dla dzieci p. t. „Gwiazda przewodnia"; 21,00 Chór Gregorianum; 21,30 Bartkiewicz Zygmunt „Na szóstem" — opowiadanie wigilijne; 21,45 Koncert Chopinowski; 22,30 Koncert ze Lwowa; 23,35 płyty.

Z Polski i świata

MROZY WYGNAŁY DZIKI Z KNIEI DO WIOSEK.

Silne mrozy zmusiły liczne stada dzików do opuszczenia lasów i udania się do wiosek w poszukiwaniu żywności.

Z Olkiennik donoszą, że dziki poryły zamarzłe pola i zbliżają się do domostw, gdzie podkopują się do dołów, zapełnionych ziemniakami.

W pobliżu Olkiennik 32-letni Stanisław Żarnajtyś rozszarpany został przez dzika. Wybrał się on koło wsi Łankieniszki jako kłusownik na polowanie i spostrzegłszy dzika, strzelił do niego, jednak chybił. Nim zdołał powtórnie nabić fuzję, rozjuszone zwierzę obaliło go na ziemię, rozpruło brzuch, a następnie poszarpało twarz zmarłego w męczarniach.

ŻOŁNIERZE JAPOŃSCY BĘDĄ NOSIĆ JEDWABNE KOSZULE.

Japonja przechodzi kryzys przemysłu jedwabnego, ponieważ możliwości eksportowe coraz bardziej maleją Wobec tego przemysłowcy japońscy postanowili podnieść zapotrzebowanie wewnętrzne. Zabrali się do tego w ten sposób, że podarowali armji japońskiej i marynarce kilka tysięcy bali jedwabiu, z których ma być sporządzona bielizna dla żołnierzy japońskich.

Spodziewają się oni, iż po zrobieniu tego początku japońskie władze wojskowe będą nadal zakupywać tylko jedwab na japońskie koszule żołnierskie.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 21-go grudnia 1933 r.
Czwartek: Tomasza. Wsch słońca 7,43: zach. 3,25 Wsch. księż. 11,04: z. 21,40.
Piątek: Zenona. Wschód słońca 7.43: zach. 3,26 Wsch. księż. 11,16: z. 23.03.
Sobota: Wiktorji. Wsch. słońca 7,44: zach 3.26 Wsch. księż. 11,28; z. 00,00.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron.

* DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY" bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej".

Województwa centralne.

POD WPŁYWEM KOSZMARNEGO SNU ZAMORDOWAŁ CZŁOWIEKA.

W czasie manifestacji Sokoła pod Ciechanowem niejaki Bronisław Mączewski wybiegł nagle z mieszkania i uderzył jednego z Sokołów w głowę tak silnie, że ten padł trupem na miejscu. Na pytanie dlaczego to uczynił, Mączewski odpowiedział: — „Pocoście mnie zbudzili", powrócił do mieszkania i zpowrotem ułożył się do snu.

Sąd okręgowy skazał Mączewskiego na 8 lat więzienia, a sąd apelacyjny karę tę zmniejszył do 5 lat.

Obecnie obrońcy oskarżonego wnieśli skargę do Sądu Najwyższego, dowodząc, że oskarżony działał w półśnie i że wobec tego nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni, gdyż po przebudzeniu się miał wrażenie, iż znalazł się pod wpływem koszmarnego snu.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY MIJANIU SIĘ SAMOCHODÓW.

Szosą rawską z Nadarzyna przez Rawę Mazowiecką w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego jechał autobus, w którym znajdowało się wielu pasażerów. Za Nadarzynem autobus wymijał samochód ciężarowy, naładowany sztabami żelaznemi.

W trakcie mijania wystające z ciężarowego samochodu żelastwo zawadziło o autobus, niszcząc bardzo poważnie karoserję. Jedna z wystających szyn żelaznych uderzyła w głowę komisarza Tomaszowa Maz. p. E. Rychlickiego, kalecząc go poważnie w głowę. Drugi cios otrzymał p. Rychlicki w twarz. Po doraźnym opatrunku rannego odwieziono do szpitala w Tomaszowie Maz.

O BUDOWĘ MOSTU NA WISLE POD PŁOCKIEM

Akcja w sprawie budowy mostu kolejowo-drogowego w Płocku na Wiśle prowadzona jest dalej i w najbliższym czasie mają się w tej sprawie odbyć nowe ważne konferencje. Jest to dla Płocka jedna z najpoważniejszych spraw.

Budowa mostu kosztować ma około 12 miljoów zł, przyczem bezrobotni przez dłuższy czas będą mieli zatrudnienie, nie mówiąc o tem, że sprawa mostu w Płocku ma znaczenie ogólnopaństwowo dużej wagi.

W OBRONIE WŁASNEJ ZASTRZELIŁ WIERZYCIELA.

We wsi Wyrębów, pow. sieradzkiego, gospodarz Stanisław Paradecki zastrzelił w czasie bójki swego sąsiada, A Bednarka.

Paradecki kupił w roku 1930 od Bednarka kilka mórg ziemi za 5.000 zł, płacąc 3 000 zł w wekslach. Ponieważ Paradecki odwlekał zapłacenie długu, dochodziło często do sesyj i sporów.

Bednarek wraz z niejakim Rolnikiem Franciszkiem i Parońcem Stanisławem napadli Paradeckiego na polu, uzbrojeni w haki i widły. Paradecki uciekał i ostrzeliwał się. Kiedy go dogonił Bednarek i uderzył z tyłu hakiem, raniąc ciężko, Paradecki strzelił, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

KRWAWY NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW.

We wsi Krosno w pow. łęczyckim trzej zamaskowani bandyci dokonali zuchwałego napadu na zagrodę gospodarza Błażeja Kobiałki; gdy gospodarz stawił im opór, bandyci oddali kilka strzałów, kładąc na miejscu trupem 41-letniego Błażeja Kobiałkę oraz raniąc ciężko jego syna, 21-letniego Ignacego. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli.

Rannego Kobiałkę przewieziono do szpitala, trupa zaś ojca zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Za bandytami policja zarządziła energiczny pościg, który dotąd jednak nie dał rezultatu.

Straszna katastofa kolejowa w Poznaniu

W piątek rano na torze kolejowym pod samym Poznaniem obok mostu kolejowego przy zbiegu trzech ulic: Jasnej, Poznańskiej i Libelta, wydarzyła się **straszna katastrofa kolejowa.**

Pociąg osobowy, zdążający do Poznania od strony Szamotuł, zatrzymał się w pobliżu tego mostu, ponieważ sygnał wjazdu był zamknięty. W chwilę potem nadjechał **tym samym torem** od strony Obornik inny pociąg osobowy. Maszynista pociągu obornickiego nie zauważył stojącego na torze pociągu i **najechał na jego ostatnie wagony w pełnym pędzie.**

Grozę katastrofy powiększa ta okoliczność, że wydarzyła się ona na nasypie, **wysokim około 20 mtr.**

Dwa wagony najechanego pociągu szamotulskiego stoczyły się z nasypu w dół, a jeden zawisł na zboczu.

Zabitych zostało 8 osób, przeważnie **dzieci szkolnych,** zdążających do Poznania na naukę, dla których urzędnicy kolejowi przeznaczyli ostatni wagon. Przeszło 20 osób jest ciężko rannych.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast zaalarmowana straż ogniowa, pociąg ratunkowy oraz władze policyjne.

Zawinił dróżnik

Wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarły trzy dalsze ofiary katastrofy kolejowej w Poznaniu. Dalsze 4 osoby walczą ze śmiercią i mała jest nadzieja utrzymania ich przy życiu. Jak wykazało śledztwo zawinił tu dróżnik, który nie dał sygnału ostrzegawczego pociągowi z Międzychodu, idącemu tym samym torem, na którym stał pociąg z Drawskiego Młyna. Śledztwo wykazało również, że maszynista pociągu, który najechał, nie ponosi żadnej winy, ponieważ panowała mgła, a ponadto ostatni wagon stojącego pociągu był otoczony parą.

Tajemnicza tragedja

Wymordowana rodzina w płonącym budynku

We wsi Swilczy pod Rzeszowem rozegrała się s t r a s z n a tragedja. Rano mieszkańcy wsi zostali obudzeni łuną pożaru. Palił się dom mieszkańca Swilczy niejakiego Jana Gniewka. Po wyłamaniu drzwi płonącego domu, który był zamknięty z zewnątrz zauważono w izbie krwawiące ciała żony Gniewka, leżącej z rozbitą czaszką oraz dwóch córek 8-letniej i 3-letniej, samego Jana Gniewka po dłuższem dopiero poszukiwaniu znaleziono leżącego w sieni obok obory. Zarówno trupy dzieci, jak i żony Gniewka miały na głowie ślady licznych uderzeń siekierą. Na miejsce tragicznego zajścia przybył naczelnik wydziału śledczego z Rzeszowa oraz komisja sądowo-lekarska.

Pierwsze wyniki śledztwa oraz sekcja zwłok nie zdołały ustalić ostatecznej przyczyny zagadkowej tragedji. Według zebranych dotychczas informacyj, prawdopodobnie popełnione zostało morderstwo rabunkowe, gdyż Gniewek miał podjąć w ostatnich dniach spadek w wysokości 200 dolarów. Żadnych pieniędzy w domu nie znaleziono.

Nie wyłączone jest też, że w przystępie jakiejś nagłej depresji Gniewek pozobijał żonę i dzieci, a sam popełnił samobójstwo, podpalając się naftą.

Zemsta złodzieji

Zostawili gajowych na pożarcie wilkom

W lesie właścicielki majątku Antonin, gm. ostrowskiej, na Wileńszczyźnie, złodzieje spiłowali około 100 pniów.

Złodzieji leśnych zatrzymali leśnicy: Niewiarowski i Demko. Włościanie rzucili się na gajowych rozbroili ich, powalili na ziemię obili, a następnie przywiązali do drzewa „na pożarcie wilkom".

Jednego z włościan tchnęła litość, panował bowiem 20-stopniowy mróz Niespostrzeżenie więc oddzielił się od gromady i odwiązał gajowych. W nagrodę za to właścicielka majątku darowała mu skradzione drzewo. Pozostałych włościan, w liczbie 9, policja aresztowała.

Swiętokradztwo w kościele w Nowogródku

Przed trzema dniami około godz. 9 rano zjawił się w kościele św. Michała w Nowogródku, stały mieszkaniec miasta, posiadający jak najlepszą dotąd opinję, Antoni Białopiotrowicz i nim ktokolwiek zdołał się zorjentować, dopadł do ołtarza głównego, porwał kielich z św. Sakramentami, rzucił na ziemię i zawołał: „wypędzam djabła". Na świętokradce rzucił się ksiądz Dalecki i kilku obecnych i przytrzymało go szamocącego się i krzyczącego, aż do nadejścia policji, która go aresztowała. Zachodzi przypuszczenie nagłego obłędu. Śledztwo w toku.

* JAKO PODAREK GWIAZDKOWY otrzymują Czytelnicy nasi nasz piękny

☛ **GRUDZIĄDZKI KALENDARZ MARJAŃSKI.**

Pozatem otrzymają nasi abonenci w nowym roku **ostatni,** czyli czwarty **tomik ADWOKATA I DORADCY DOMOWEGO.**

☛ **PRZYGOTOWYWUJEMY** również i inny pożyteczny dodatek p. tyt. **„LEKARZ DOMOWY"** który dodamy do „Gazety Grudziądzkiej".

Prosimy więc powiedzieć o tem wszystkim sąsiadom i znajomym i zachęcić ich do zapisania sobie „Gazety Grudziądzkiej" na nowy kwartał.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego komunikuje, iż z powodu konfiskaty całej treści odezwy Stronnictwa Ludowego w sprawie ostatnich wyborów samorządowych, odezwa ta ukazać się nie mogła.

Sekretarjat Naczelny
Stronnictwa Ludowego.

Małopolska.

INWALIDZI WOJENNI PRZECIW REDUKCJI RENT.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie zjazd przewodniczących i sekretarzy Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Przedmiotem obrad było ostatnie rozporządzenie, mocą którego renty inwalidów niskoprocentowych mają ulec zawieszeniu, bezdzietne wdowy mają utracić prawo do zaopatrywania, a nadto nowowydana ustawa odbiera i obniża skromne renty inwalidów, pochodzących z armij obcych.

Po referacie i dyskusji zjazd uchwalił rezolucję, w której m. i. zebrani stwierdzają, że podział inwalidów na t. zw. zaborczych i polskich jest z punktu widzenia państwowej racji stanu po 15-tu latach istnienia Niepodległej Polski niczem nieuzasadniony i wręcz szkodliwy, zaś pozbawienie całkowite zaopatrzenia inwalidów wojennych do 24 proc. niezdolności, z uwagi na kryzys gospodarczy i nędzę na wsi, wysoce krzywdzące.

Kresy Wschodnie.

ROZSZERZENIE KANAŁU ZELUŃSKIEGO.

W Stolnie, woj. poleskiego, na posiedzeniu Rady Powiatowej między innemi uchwalono rozszerzenie kanału Zeluńskiego, łączącego miasto z rzeką Prypeć dla umożliwienia dojazdu łodziami do rzeki oddalonej o 12 klm. od miasta. Rozszerzenie kanału ma także na celu osuszenie dzielnicy miasta, zwanej Zalesie.

SKAZANIE DEFRAUDANTA EGZEKUTORA.

Przed Sądem Okręg. w Łucku zasiadł były sekwestrator skarbowy z Torczyna w pow. łuckim, niej. Jan Piwko, oskarżony o zdefraudowanie 1300 zł. pieniędzy skarbowych. Sąd skazał go na rok więzienia.

Odpowiedzi Redakcji.

= Gardziejczyk Piotr, Wasiliszki. Zgłoszenie o przystąpienie do Zw. Literatów Ludowych należy kierować pod adresem: W.Pan Antoni Kucharczyk, Paszkówka, poczta Wielkie Drogi, woj. krakowskie.

Fałszywy miljoner wyzyskał naiwność bliźnich

aby przejechać się do Paryża

Drugie ciągnienie francuskiej loterji państwowej dało okazję zręcznemu spryciarzowi do wyzyskania naiwności bliźnich w docipny sposób.

Rzecz się działa w Brukseli, w jednej z wielkich kawiarń. Radjo z wygranemi. Wtem przy jednym nadawało z Paryża listę numerow ze stolików podniósł się w najwyższem uniesieniu jakiś jegomość, wołając, iż na numer jego padła wygrana jednego miljona. Towarzystwo, które siedziało przy bocznym stoliku, zawarło szybko znajomość ze szczęśliwym graczem. Dla uczczenia wygranej i nowej znajomości zamówiono kilka butelek wina, co się przyczyniło w dużym stopniu do napięcia serdeczności i zażyłości między jedną a drugą stroną.

W pewnej chwili podochocone towarzystwo zaproponowało wybrańcowi fortuny jazdę w aucie do Paryża po odbiór wygranej. „Ależ, z rozkoszą!" — odparło „dziecko szczęścia".

Powiedziano, zrobiono: auto pomknęło do Paryża, unosząc z sobą sześć osób w różowych humorach. Po przyjeździe do Paryża skonsumowano wytworny obiad w restauracji, za który zapłacili oczywiście amfitrjoni. Po czarnej kawie i likierach i po uściśnięciu dłoni nowym przyjaciołom, udał się „miljoner" do biura urzędu loteryjnego, aby podnieść wygraną. „Wrócę za godzinkę" — pocieszył towarzyszy.

Nie wrócił po godzinie, po dwóch, po trzech. Wreszcie zorjentowano się, że spryciarz oszukał wszystkich opowiadaniem o wygranej poto tylko, aby w łatwy i tani sposób przejechać się do Paryża. Co mu się też udało.

Życie gospodarcze

Bezrobotni będą mogli otrzymać zasiłki po 104-ch dniach pracy

Minister opieki społecznej ma wydać w najbliższych dniach rozporządzenie, przewidujące skrócenie tygodnia pracy w okresie 26 tygodni pracy, potrzebnych do uzyskania prawa do zasiłku — do **4-ch dni**, wskutek czego okres przepracowanych dni w ciągu 26 tygodni będzie wynosił **104 dni**, zamiast — jak dotychczas — 156 dni.

Rozporządzenie to ma na celu przedewszystkiem **ułatwienie robotnikom sezonowym** otrzymania zasiłku.

Polskie koszule dla murzynów

W ciągu ostatnich kilku miesięcy dał się zauważyć wzmożony wywóz łódzkich koszul płóciennych do Holandji, która je wywozi następnie do swych kolonij w Afryce. Tak więc afrykańscy murzyni chodzić będą w polskich koszulach.

Kto wygrał w loterję?

2-gi dzień ciągnienia.

300.000 zł.: — 26014.

20.000 zł.: — 85289.

15.000 zł.: — 137244 138078.

10.000 zł.: — 15665 66097 110555 165328.

5.000 zł.: — 22241 34141 80299 145182 140418.

2.000 zł. — 58311 21014 35485 59675 64926 116206 137401.

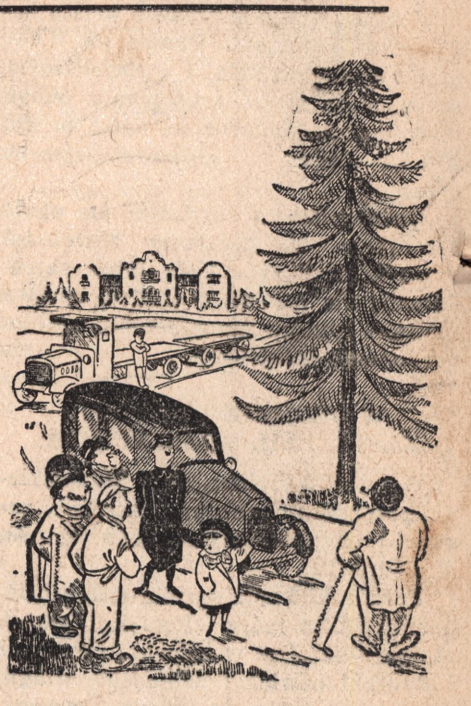
1.000 zł.: — 73576 88052 126369 146965 6602 6959 73218 46644 85458 35988 90521 112013 151064 150812 151457.

500 zł.: — 25064 18746 9883 23154 36553 49011 63660 102436 67573 74967 108808 58422 134210 123854 67894 124585 143889 148860 160977. 25870 18119 41885 48714 50264 42715 55879 38688 76640 78099 17397 92752 101519 112691 120114 140921 143733 151379 166728 156383.

400 zł.: — 236 7523 17618 12411 13584 16012 24719 37919 46575 49377 47978 45038 54546 54588 66248 79631 85273 100468 108707 109918 116712 117963 131553 130665 140082 154491 160200 161228 4486 21848 36820 50019 72276 87247 88260 95738 127911 132157 148277 153038.

Po *500 zł.* wygrane *„pocieszenia"*: — 1210 53 479 2257 442 3182 316 860 7689 842 8025 130 10219 971 120023 622 13120 14097 860 18746 19912 20714 22212 787 3154 99 24708 25109 584 26833 30529 31813 32081 744 33055 36196 229 56 38139 422 729 39098 500 661 40066 308 773 39098 500 661 40066 308 773 41629 42091 336 44010 48067 51082 975 52865 996 54414 566653 59070 516 62752 63049 660 66332 67573 69187 71059 918 73016 287 521 26 647 74598 75893 76303 734 807 80613 82265 86697 87517 88453 89677 91240 94628 852 95586 97008 99442 88 585 102366 106213 475 500 109588 956 110254 112487 113316 467 904 114752 18610 119403 126393 127658 864 132541

HUMOR ZAGRANICZNY



Synek państwa Nowobogackich wyszukuje sobie choinkę.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka". Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.